FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

W M Gołańsk
terror
++ Lipiński Jan

M-1649/2604 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI Lipiński Jan

T. M-1649/2604 Pom.

W. M. Gdańsk tervor

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

II. Materiały uzupełniające relację k. 2 s. 1-2

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...—

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 1

VI. Fotografie dział ikonografii

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
O REC. POMORZE 1939 1945 NK

II. Materiały uzupełniające relację – Lipiński Jan

1. art. Keller D., Cichy bohater spoczął w Wilnie, Nowości, 8.11.2004, oryg. k. 2 s. 1–2

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

70 lat temu na lotnisku

Tym samolotem przylecieli do Polski w 1934 roku bracia Adamowiczowie. Lecąc do Warszawy wylądowali w Toruniu. O ich wyprawie pisaliśmy w artykule „Pionierzy z nieba". Fotografia pochodzi ze zbiorów toruńczyka pana Józefa Powałowskiego.(v)

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ OKRĘG POMORZE 1938 1945

„Nowości" 8.11.2004

Cichy bohater spoczął w Wilnie

Losy. Jakie były dalsze dzieje skatowanego przez gestapo Jana Lipińskiego? Żyjąca w Toruniu córka polskiego celnika uzupełnia naszą opowieść o dramatycznych wydarzeniach sprzed lat

cz. I Nowości nr 180 23.08.2004 r.

Wkrótce

"Nowości" nr 180 23.08.2004 r. cz. II

Porwany przez gestapo

Już na wiele miesięcy przed zaatakowaniem Polski hitlerowcy toczyli z nami wojnę psychologiczną opartą na rozmaitych prowokacjach i aktach terroru. Miała ona na celu zastraszenie Polaków i skłonienie do ustępstw bądź też sprowokowanie ich. Terenem szczególnie brutalnych posunięć wobec obywateli polskich był obszar Wolnego Miasta Gdańska. Ofiarą jednej z takich prowokacji padł pochodzący z okolic Torunia inspektor celny Jan Lipiński.

We wtorek, 13 czerwca 1939 r. polskie gazety na pierwszych stronach swych wydań zamieściły informację o porwaniu i zmasakrowaniu przez gdańskie gestapo polskiego urzędnika Jana Lipińskiego. Ustalono, że w miniony piątek Lipiński opuścił swoje mieszkanie i od tego czasu więcej go nie widziano. W sobotę nie zjawił się również w pracy. Gdy wszelkie próby poszukiwań okazały się bezskuteczne, obeznany już z podobnymi tajemniczymi zniknięciami Komisariat Generalny RP w Gdańsku zgłosił zaginięcie inspektora na policji.

Wkrótce napiszemy więcej o tym incydencie tuż przed wybuchem II wojny światowej.

FUNDACJA GENERAŁ EMILIA PLAWACKIEJ

Dariusz Meller

W jednym z numerów „Nowości" opisaliśmy sprawę porwania przez gdańskie gestapo w 1939 r., pochodzącego spod Torunia polskiego inspektora celnego Jana Lipińskiego.

Dzięki staraniom polskich władz zmaltretowany Lipiński został uwolniony w sierpniu tegoż roku. W artykule pytaliśmy o dalsze losy bohatera artykułu. I okazało się, że w Toruniu, przy ul. Szewskiej mieszka córka Jana Lipińskiego, pani Irena Beszczyńska. Dzięki uzyskanym od niej informacjom możemy poznać dalsze losy jej ojca.

Bywał tu i Czesław Miłosz

Po wyrwaniu z gestapo Jan Lipiński został mianowany nadkomisarzem Straży Granicznej i skierowano go na leczenie w Wilnie, bo był skrajnie wyczerpany i załamany. Mimo to, gdy 1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa, Jan Lipiński, wypełniając rozkaz gen. Czumy, stawił się do obrony Warszawy. Jednakże dowództwo, widząc w jakim jest stanie, odesłało go na dalsze leczenie do Lwowa. Tu zastała go kapitulacja. Ze Lwowa Lipiński okrężną drogą przedostał się na Wileńszczyznę.

Dlaczego akurat tam? Mianowicie rodzina Lipińskich posiadała w miejscowości Poberże koło Solecznik mały folwark. Był on wprawdzie oddany w dzierżawę, ale Lipińscy mieli w nim wymówione pomieszczenia. Tam też chętnie przebywali i spędzali wakacje, przyjeżdżając z Gdańska, gdzie mieszkali z racji pracy zawodowej Jana Lipińskiego od 1933 r. Majątek ten odziedziczyła żona Jana Lipińskiego, Wanda Siła-Nowicka, której ojciec, Ignacy Siła-Nowicki był sędzią wojskowym. Warto dodać, że według relacji pani Beszczyńskiej, w majątku tym bywał zmarły niedawno wybitny poeta i noblista Czesław Miłosz, który był kolegą gimnazjalnym wujka pani Beszczyńskiej ze strony matki, Aleksandra.

Między dwoma wrogami

I po powrocie ze Lwowa tam właśnie zamieszkał wraz z rodziną Jan Lipiński, niestety, coraz bardziej chory. Poberże w latach okupacji gościło wielu ukrywających się przed wrogiem znajomych rodziny Lipińskich z całej Polski. Niewiele brakowało, aby schorowanego Jana Lipińskiego dotknął jeszcze jeden tragiczny los dziejowy.

Tuż przed wkroczeniem do majątku Niemców w 1941 r. otrzymali Lipińscy od sołtysa wsi nakaz przygotowania się do deportacji w głąb ZSRR. Wkroczenie drugiego wroga, paradoksalnie, uchroniło ich przed tą tragedią, a zadecydował dosłownie jeden dzień. Sam Jan Lipiński był przez cały czas pilnie poszukiwany przez gestapo, a 9 czerwca 1940 r. w rocznicę jego porwania przez hitlerowców w „Der Danziger Vorposten" ukazał się artykuł zatytułowany: „Gdzie jest Jan Lipiński? Sprawa Jana Henryka Lipińskiego. To, o czym nam nigdy nie wolno zapomnieć.", w którym Niemcy otwarcie przyznawali się do porwania, skatowania i uwięzienia polskiego celnika.

Sam ratował innych

Mimo to jednak, Jan Lipiński, dzięki doskonałej znajomości języka niemieckiego – pochodził wszak z Pomorza - zdołał uchronić pobliską wieś Machniuny przed niemiecką pacyfikacją, o czym pamięć do dziś żyje wśród mieszkańców wsi jak przekonał się podczas pobytu w Machniunach zięć Jana Lipskiego prof. dr medycyny Brunon Imieliński z Gdańska.

Niestety choroba Jana Lipińskiego wywołana bestialskim pobiciem postępowała. Gdy w lutym 1942 r. transportowano go opatulonego po szyję wozem do szpitala w Wilnie, ten postawny mężczyzna (patrz fotografia) ważył – według słów towarzyszącej mu córki – zaledwie 40 kg. Zmarł w Wilnie, 26 lutego 1942 r. i został pochowany na cmentarzu bernardyńskim. Natomiast dalsze losy jego rodziny wyglądały następująco.

Jan Henryk Lipiński był żonaty z Wandą Siła-Nowicką (zmarła w 1990 r. w Gdańsku), z którą miał dwie córki: urodzoną w 1923 r. w Wilnie Irenę oraz urodzoną w 1927 r. w Inowrocławiu Halinę. Obydwie córki uczęszczały do Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku oraz działały w polskim harcerstwie w tym mieście, co narażało je na szykany ze strony niemieckich nacjonalistów.

Polski celnik Jan Lipiński może być wzorem prawdziwego patrioty. Zawsze był wierny Ojczyźnie.

2 maja 1945 r. panie Lipińskie przybyły jako repatriantki do Torunia. Pani Irena Beszczyńska do momentu przejścia na emeryturę pracowała w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Druga córka Jana Lipińskiego jest lekarzem i żoną prof. dra Brunona Imielińskiego, i mieszka w Gdańsku.

Piękna karta bojowa

Na koniec warto przytoczyć wyciąg z Rozkazu Dziennego Dowództwa Grupy Operacyjnej gen. Baranowskiego z okresu wojny polsko-bolszewickiej, który uwydatnia wybitne zalety Jana Henryka Lipińskiego, Polaka z Pomorza, który jednocześnie bardzo ukochał ziemię wileńską:

„Pod Giedrojciami poznałem Was, którymi kazano mi dowodzić. Słyszałem o dzielności i poświęceniu się Waszem, a w ostatnich walkach widziałem naocznie Waszą brawurową waleczność, poświęcenie się i wytrwałość w trudach. Szliście do WP z własnej woli, jako ochotnicy – poszliście bronić naszej Matki Ojczyzny i (...) pokazaliście co może dokonać nasz żołnierz kresowiec (...)

W imieniu służby dziękuję wszystkim żołnierzom za brawurowe zachowanie się w walkach pod Giedrojciami. Dowódcy pułków awansują szeregowych, którzy odznaczyli się w bojach we własnym zakresie. Wszyscy oficerowi spełnili swój obowiązek, jak przystało na dzielnych żołnierzy. Wymieniam tych, którzy zadania mieli trudniejsze i spełnili je świetnie, a mianowicie: ppor. Lipiński w czasie marszu na Giedrojcie prowadził szpicę, po drodze z kilku wsi wybił mniejsze oddziały nieprzyjacielskie, brawurowym atakiem na bagnety zdobył Giedrojcie. Posłany na placówkę w Magunach dwa dni odbijał ataki nieprzyjacielskie i zmusił ich do zaniechania ataku. Podczas akcji zdobył karabin maszynowy i 60 jeńców (...)".

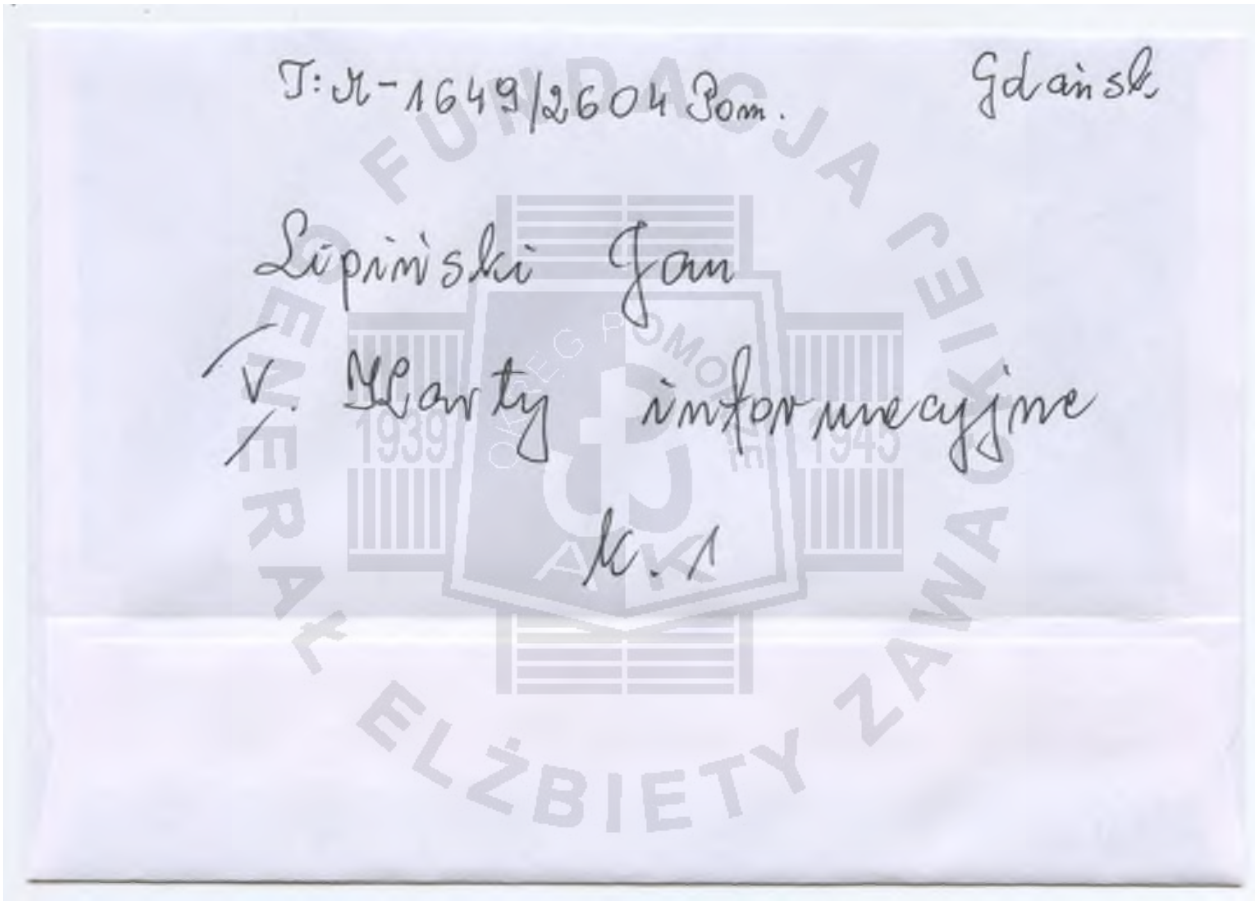

T: K-1649/2604 Pom. Gdańsk

Lipiński Jan

V. Karty informacyjne

k. 1

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

Lipiński Jan

Gdańsk
terror

inspektor celny, od pierwszych lat trzydziestych XX w. w Ekspozyturze Inspektoratu Ceł pełnił funkcję kierownika kw. referatu granicznego; przez gdańską policję podejrzewany o zorganizowanie na terenie Gdańska dobrze zakonspirowanej polskiej siatki informacyjnej, aresztowany i poddany brutalnym przesłuchaniom. Polskie władze wymieniły go za kilku więźniów niemieckich (wiosna 1938 r.)

Zob. Sprawozdanie Zofii Kopeć

s. II/7

Ref VIOS.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ